GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,30 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwania komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Pouiedziałek Dyzmy i Emanuela
Wtorek Jana Damasc. W.
Sroda Jana Kapistrana

Dziś wschód słońca o godz. 5.52 zach. .612
Jutro „ „ „ 5.50 „ 6.23
Dziś „ księżyca „ 8. 8 „ —

Nr. 37 | Wąbrzeźno, wtorek 27 marca 1928 r. | Rok VIII

Uroczystość Konsekracji

Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa - Sufragana Konstantego Dominika.

Pelplin, 25 marca 1928 r.

Niedziela Zwiastowania Najświętszej Marji Panny była dniem uroczystym i dniem radości dla całej diecezji chełmińskiej. Bowiem w dniu tym wyniesiono do godności biskupa — ks. Dominika.

Postać ks. Dominika znana i ceniona jest przez duchowieństwo mniej znany jest ks. Dominik w diecezji. Innych sprawiedliwem obejściem, swą dobrotliwości i pobożnością zyskał sobie ks. Dominik serca duchowieństwa i dla tego spodziewamy się i pewni jesteśmy że temi samemi zaletami zjedna sobie, szerokie rzesze wiernych parafji — ks. biskup Dominik.

— — — — — — — — — — — — —

Pelplin na dzień uroczystej konsekracji św.. przybrał szatę świąteczną. Domy przybrano licznemi chorągwiami o barwach narodowych jako też kościelnych — na ulicach poustawiano tryumfalne bramy.

O godz. pół 9-tej gromadzą się już na placu przed katedrą delegacje licznych towarzystw ze sztandarami oraz uczniowie szkół miejscowych. Około godz. 9-tej przybywają przed katedrą karetami przystrojonemi w zieleń ks. ks. biskupi. Przy wejściu do katedry ks. konsekratora J. E. biskupa Okoniewskiego, ks. Nominata oraz asystentów ks. biskupa Krynickiego sufragana diecezji włocławskiej, ks. biskupa Radońskiego sufragana poznańskiego, chór pod dyrekcją ks. Wiśniewskiego odśpiewał „Ecce Sacerdos Magnus", kompozycja dyregenta ks. Wiśniewskiego

W kościele robi się rojno. Stara gotycka świątynia zapełnia się wiernymi. Z ramienia władz na uroczystość przybyli p. wojewoda pomorski — Młodzianowski jako przedstawiciel rządu, p. Rachmistrak, generał brygady 16 dywizji piech. (pom) — w imieniu D. O. K. VIII.- p. Dittkiewicz, starosta pow. tczewskiego, p. Szwemin, kurator okręgu szkolnego pomorskiego, p. Lewandowski, prokurator przy Sądzie Okręgowym w Starogardzie. Przy wprowadzeniu ks. Nominata bierze liczny udział w pochodzie — duchowieństwo. Księży przybyło około 60. Wśród nich widzimy z Wąbrzeźna ks. Fr. Żyndę, oraz przedstawiciela naszego pisma; z Torunia ks. Dziekana Kozłowskiego oraz prałatów ks. ks. Sienkiewicza i Wisińskiego.

Akt ceremonji rozpoczyna się — konsekrujący biskup Okoniewski ubiera się w szaty pontyfikalne przy wielkim ołtarzu, ks. Dominik wkada na siebie szaty koloru białego przy ustawionym na dzień konsekracji, ołtarzu bocznym. Przez cały czas, przy wszystkich ceremonjach, ks. elekfowi, towarzyszą dwaj Biskupi-asystenci.

Ks. konsekrator przystępuje do ołtarza i siada na środku. Ks. Dominik, mając biret na głowie, prowadzony przez Biskupów asystentów ubranych w witry przychodzi przed konsekratora, zdejmuje biret i głęboki oddaje mu pokłon, poczem wszyscy siadają przed konsekratorem. Po upływie pewnego czasu wstaje elekt bez biretu, Biskupi-asystenci bez mitry. Starszy z asystujących, zwraca się do konsekratora: Czcigodny Ojcze! Matka nasza, św. kościół katolicki żąda, abyście obecnego tu kapłana wynieśli na urząd biskupi. Notorjum Konsekratora odczytuje mandat Apostolski. Dalszym ciągiem ceremonji to egzamin, a po nim Msza św. Podczas niej dalsze ceremonje. Chleb ofiarowali z p. Donimirski, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, ks. Lewandowski — Pelplin. Wino pp. Radzymski sołtys Pelplina, Potrykuś z Chłapowa, prof. Malotka z Żarnówca, Tarkiński z Wielkiej Wsi.

Po zakończeniu ceremonji kościelnej, udzielił ks. biskup Dominik obecnym uroczystego błogosławieństwa.

Szpalerem utworzonym przez członków bractw kościelnych, towarzystw, przez uczniów szkół oraz przez wiernych, wśród licznych sztandarów — odjechał ks. biskup Dominik do pałacu biskupiego, gdzie podejmował gości śniadaniem.

Od godz. 12-tej przyjmował ks. biskup Dominik w Seminarjum Duchownym życzenia. Z prasy złożyły życzenia „Głos Wąbrzeski" oraz p. Wojder w imieniu „Słowa Pomorskiego".

Podczas Mszy św., chór kleryków i uczniów gimnazjum (Collegium Marianum) śpiewał: „Judice me Deus", „Panis angelicum", następnie „Sanctus", „Benedictus" — Rheinbergera.

Przed rozpoczęciem rokowań polsko-litewskich.

Jak już wiadomo z depesz w dniu 30 marca rozpoczną się w Królewcu rokowania bezpośrednio pomiędzy Polską a Litwą, które w myśl decyzji Ligi Narodów mają doprowadzić do porozumienia i stworzenia warunków normalnego współżycia obu państw.

W odpowiedzi na notę ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego o gotowości objęcia przez niego osobiście kierownictwa delegacji polskiej, gdyby na czele delegacji litewskiej stanął Waldemaras — ten ostatni powiadomił rząd polski za pośrednictwem posła litewskiego w Berlinie, że sam obejmie kierownictwo delegacji litewskiej. Wobec tego w dniu 30 marca nastąpią w Królewcu osobiste rozmowy i rokowania pomiędzy kierownikami polityki zagranicznej obu państw.

Można się spodziewać, że jest to może najprostsza droga do osiągnięcia nareszcie porozumienia i normalnych stosunków sąsiedzkich, do jakich od wielu lat dąży konsekwentnie polityka polska. Trudno jednak przypuszczać, aby rokowania Królewieckie już w najbliższej przyszłosc uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Bo jak się to mówi „cały w tem ambaras, aby dwoje chciało naraz". I w tem tkwi właśnie trudność osiągnięcia porozumienia, gdyż jak wynika z dotychczasowych wynurzeń kierownika polityki litewskiej p. Waldemarasa, traktuje on przyszłe rokowania tylko jako formalne wykonanie postanowień i zaleceń genewskich Ligi Narodów, a nie jako konieczność i wewnętrzną potrzebę polityki państwa litewskiego.

Przy takim nastroju oczywiście trudno będzie p. ministrowi Zaleskiemu osiągnąć pozytywne rezultaty rokowań. Jasną jest bowiem rzeczą, że zawsze można wynaleźć tysiące sposobów, aby nie dopuścić do ukończenia układów i pod rozmaitemi pretekstami odraczać je i przeciągać w nieskończoność.

Decyzja Rady Ligi Narodów przewiduje wprawdzie w tym wypadku, pomoc techniczną organów Ligi, ale czy nawet przy takiej pomocy uda się osiągnąć zadawalające rezultaty — to oczywiście może tylko przyszłość pokazać.

Dla nas jest bezwątpienia rzeczą ciekawą jakie czynniki wpływają na to nieprzejednane stanowisko maleńkiej Litwy wobec swojej siostrzycy Polski? Kwestją główną, stale przez Litwę wysuwaną jest sprawą Wilna i urojonych pretensyj litewskich do tego miasta. Jednakże motyw ten, jest raczej tylko zewnętrznem usprawiedliwieniem uporu litewskich polityków albowiem w samej rzeczy, poza zaślepionymi szowinizmem jednostkami, nikt chyba z poważnych polityków litewskich w gruncie rzeczy nie wierzy w możliwość przyłą zenia polskiej Wileńszczyzny do Litwy. Sprawa więc ta nie może być rzeczywistą przeszkodą do osiągnięcia porozumienia.

Z pomiędzy bardzo wielu czynników, składających się na antagonizm Litwy wobec Polski, **za najgłębszą może przyczynę należałoby uważać słabość Litwy i wynikającą z tego obawę wchłonięcia jej przez Polskę. Ta to głównie obawa, pomijając oczywiście wszelkie intrygi polityczne od naszych sąsiadów wpływa najbardziej ujemnie na możliwość dobrego sąsiedzkiego, jeżeli już nie przyjacielskiego współżycia.**

Bawiący niedawno w Polsce profesor litewski Birzyszko zapewnił na zebraniach inteligencji polskiej, że na Litwie dorasta nowe pokolenie inteligencji litewskiej, które już nie obawia się Polski ani naszej kultury, opierając się dosyć pewnie na własnej rodzimej kulturze. Stąd przewiduje profesor Birzyszko, że niedługo nastąpią warunki umożliwiające porozumienie kulturalne pomiędzy narodem litewskim i polskim.

Jeżeli tak jest pod względem kultury duchowej, co należy powitać z naszej strony z całem uznaniem, to pod względem politycznym, kierownicy życia państwowego niepodległej Litwy jeszcze bardzo dalecy są od podobnego poglądu. Przeciwnie z ich oświadczeń publicznych najwidoczniej wynika, że główną przeszkodą do porozumienia jest strach przed Polską i obawa, że Polska prędzej czy później wchłonie Litwę i pozbawi ją samodzielności politycznej.

Jak silną jest ta obawa widzimy nietylko z unikania stosunków politycznych, lecz nawet sprzeciwiania się rozwojowi wszelkich stosunków gospodarczych, które Litwie tylko na dobro wyjść by mogły. Waldemaras tak gruntownie nie wierzy w możliwość samodzielnego bytu politycznego dwumiljonowej Litwy, że całkowicie opiera ją na opiece sąsiadów ze wschodu i zachodu, za niebezpieczną zaś sąsiadkę uważa jedynie Polskę. Podkreślił to niedawno w wywiadzie udzielonym dziennikom niemieckim mówiąc „Jak długo stosunki między Niemcami a Rosją pozostaną takiemi jakiemi są obecnie, Litwa chroniona jest z dwóch stron", a dalej — Polska coprawda formalnie uznaje niepodległość Litwy, ale w rzeczywistości większość Polaków jest zdania, że Polska bez Litwy, nie jest właściwie zmartwychwstałą Polską. — Oto jakie poglądy głosi publicznie główny kierownik polityki litewskiej. Można z góry powiedzieć, że jeżeli p. ministrowi Zaleskiemu uda się osiągnąć w rokowaniach królewieckich pomyślne wyniki, będzie to dowodem jego niepospolitych zdolności dyplomatycznych.

Samobójstwo dwóch posterunkowych.

Warszawa. W nocy z soboty na niedzielę w okolicy ul. Zamojskiego posterunkowy P. P. Smolnik popełnił samobójstwo. Następnego dnia rano zastrzelił się w swojem mieszkaniu jego przyjaciel posterunkowy Brzeźniak. Dochodzenie ustaliło, że w sobotę wieczorem obaj samobójcy jedli wspólnie kolację.

Niemcy mają apetyt na Sląsk i Pomorze.

Dnia 18 marca na całym Slązku niemieckim odbyły się niemieckie zebrania demonstracyjne z racji rocznicy plebiscytu. Na rynku w Gliwicach zebrał się tysiączny tłum. Uchwaloną rezolucję wysłano do Ligi Narodów. Rezolucja wskazuje na wynik wyborów w województwie śląskiem. Wybory te mają być dowodem, że polski Górny Sląsk, pomimo ucisku (?) i terroru (?) jest ziemią niemiecką (?). Rezolucja domaga się przyłączenia polskiego Górnego Sląska do Niemiec.

* * *

„Berliner Tageblatt“ pisze, że rozporządzenie wykonawcze o osiedleniu się w strefie granicznej nie odpowiada życzeniom niemieckim. Dlatego delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską nie pojedzie do Warszawy. Taktyka rządu polskiego, zdaniem dziennika niemieckiego, zamyka drzwi do porozumienia gospodarczego pomiędzy Niemcami i Polską. Nadzieje polskie, że nowy rząd niemiecki będzie skłonniejszy do zawarcia traktatu handlowego, są nierealne, ponieważ w sprawie polskiego rozporządzenia granicznego zgodne są wszystkie niemieckie stronnictwa polityczne. Wszystkie one wierzą, że wzmocnienie żywiołu niemieckiego wzdłuż polskiej granicy zachodniej ułatwi odzyskanie „prastarych ziem niemieckich“.

Znaczy to, że Niemcy mają czelność żądać od Polski zgody na osiedlanie się Niemców na pograniczu, ażeby żywioł niemiecki wzmocnić, a potem żądać przyłączenia ponownego Pomorza i Slązka do Niemiec.

O nastrojach i uczuciach niemieckich wobec Polski a także o poziomie kulturalnym Niemiec świadczy zjazd „Landbundu“ w Lemborku, odbyty w sobotę ubiegłą. Jak donosi „Lauenburger Ztg.“, wywodził na zjeździe tym kapitan Buchterkirch-Uhlingen m. i.:

„Dopóki my jesteśmy u steru, przeszkadzać będziemy wszelkiemi środkami, ażeby nie dopuścić do zawarcia układu handlowego z Polską. Na razie jeszcze istnieje tama narodowa między nami a Polską; w tamie tej tylko jedna śluza, Gdańsk. Chcemy trwać przy tym wiernym Gdańsku i chcemy go prosić, ażeby tamę tę trzymał, ażeby **świnie polskie** nie weszły na nasze pola i do naszego kraju. Wiem także, że **skoro czworonożne polskie świnie znajdą wstęp do nas, po nich przyjdą dwunożne.** (Powiedzenie to „piękne“ wywołało wielką owację). To jest dla nas drogowskazem na przyszłość“.

Niemcom tutejszym, oburzającym się w prasie na stanowisko nasze wobec Niemców, uskarżającym się na nasz „nacjonalizm“, radzimy przeczytać sobie wywody te ich braci z lemborskiego.

Sprawa zasiłków urzędniczych na kwiecień.

Warszawa.

W piątek udała się do wicemin. skarbu Grodyńskiego delegacja centralnej omisji porozumiewawczej urzędników państwowych w sprawie przyznania przez rząd tymczasowych zasiłków, aż do czasu wprowadzenia nowej ustawy uposażeniowej.

Jak słychać, czynniki rządowe są skłonne przyznać na miesiąc kwiecień i maj zasiłek w wysokości 20 do 30 proc. miesięcznych poborów. Wypłata zasiłku zostałaby uskuteczniona przez skarb państwa w dwóch ratach.

Poselstwa polskie w Rzymie i Londynie ambasadami?

Rząd ofiarował wojewodzie Bnińskiemu stanowisko ambasadora przy Watykanie.

Warszawa. W kołach politycznych Warszawy mówią, że poselstwa angielskie i włoskie w Warszawie, oraz polskie przy Kwyrinale w Rzymie i Londynie będą podniesione do godności ambasad.

Poznań, 23 marca. Według informacyj z wiarogodnego źródła, ofiarował rząd wojewodzie Bnińskiemu stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie. Dotychczas nie wiadomo, czy p. wojewoda przyjął propozycję rządu.

Tragiczna śmierć chłopca pod kołami tramwaju na Placu Wolności.

Poznań. Plac Wolności był wczoraj o godzinie 3-ciej po południu widownią wstrząsającego wypadku tramwajowego. Pod koła przejeżdżającego wozu linji IV-tej wpadł wskutek własnej nieuwagi 8 letni chłopczyk, nazwiskiem Wawrzyn Chrzanowski, syn kupca z Starego Rynku 91.

Z pod kół zatrzymanego tramwaju wyciągnięto poćwiartowane szczątki nieszczęśliwego malca. Zwłoki wyciągnęła przywołana straż ogniowa, która musiała odrąbać siekierami ochraniacz kół, a nawet podnosić wóz przy pomocy lewaru. Ruch tramwajowy został wskutek tych czynności zatrzymany na przeciąg prawie godziny.

Straszny wypadek zdarzył się w oczach licznie zgromadzonej publiczności, na której widok poćwiartowanych zwłok wywarł niezmiernie przygnębiające wrażenie.

Państwo socjalistyczne.

Coby się stało na wypadek upaństwowienia kopalń i fabryk? Wynik byłby na początek ten: polscy obywatele — mniejsza o to — Żydzi, Niemcy czy Polacy, dotychczasowi właściciele kopalń i fabryk, zostaliby okradzeni, ale cała ludność musiałaby pracować po to, ażeby cudzoziemcom napełniać kieszenie. Tak, jak dzisiaj niejeden już mówi, że w Polsce dobrze jest być Żydem, Niemcem, Rusinem, tylko źle być Polakiem — tak potem musiałoby się powiedzieć, że w Polsce jeszcze cudzoziemcem być nieźle, ale polskim obywatelem być — to nieszczęście.

Może niejeden czytelnik pomyśli, że przesądzamy albo straszymy. Niech się rozejrzy dokoła siebie i niech sobie przypomni trochę tego, a przekona się, że jest to szczera prawda. Mamy w Rosji przykład rządów socjalistycznych. Niech ci, którzy tam byli, opowiedzą, jaka tam jest nędza między robotnikami. Chłopom zaczęło się w Rosji powodzić trochę lepiej od czasu, kiedy nowy rząd bolszewicki przestał przerabiać wieś na komunistyczną czyli socjalistyczną. Niemniej jednak chłopi rosyjscy, choć wzbogaceni cudzą ziemią, uginają się pod ciężarem podatków. Za to robotnicy są takimi nędzarzami, że nasz najgorszy głodomór jest wobec nich jaśnie panem dziedzicem. Ale w Rosji jest ziemi bardzo dużo. U nas ziemi jest mało. Bo gdyby podzielić ją na równe części, to nie wypadnie nawet półtora hektara czyli mniej niż pięć morgów na głowę rolniczą, nie dopuszczając mieszczan do równego podziału. Zaczem nasi chłopi, ubodzy, przygnieceni podatkami na utrzymanie bankrutujących, upaństwowionych fabryk, popadliby wkrótce w taką samą nędzę jak robotnicy.

Że upaństwowienie pociąga za sobą większe podatki, a mniejsze dochody, zobaczyć to może każdy. W Kongresówce pamiętają wszyscy prywatną kolej warszawsko-wiedeńską z Warszawy do Krakowa. W byłej Galicji mało jest takich, którzy pamiętają prywatną kolej Karola Ludwika z Krakowa do Lwowa, ale jest jeszcze wiele takich, którzy pamiętają prywatną kolej Północną z Krakowa do Wiednia. Stwierdzą wszyscy, że te koleje były o wiele tańsze i wygodniejsze, dopóki były prywatnemi, a zaczęły drożeć, odkąd je upaństwowiono. W byłym zaborze pruskim pamiętają wszyscy prywatny handel cygarami i wogóle wyroby tytoniowe były znacznie lepsze i tańsze, dopóki były prywatnemi, a podrożały i zepsuły się, odkąd je u nas upaństwowiono.

Właściciele domów stwierdzą, że mniej płacili, a więcej dostawali na wypadek pożaru w prywatnych towarzystwach, niż teraz w Państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń. Robotnicy stwierdzą, że mniej płacili, a mieli większe korzyści w dawnych prywatnych kasach chorych, niż dziś w państwowych. Jest bowiem rzeczą naturalną, że żadna władza nie dopilnuje tak interesów, jak człowiek osobiście zainteresowany.

Wykonanie programu socjalistycznego w tej nawet jednej części musiałoby więc sprowadzić upadek przemysłu, nędzę i niewolę robotników, zubożenie rolników i kupców, nędzę podatkową, a w końcu bankructwo powszechne.

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

48) (Ciąg dalszy).

Ringessen spojrzał na nią z ironicznym uśmiechem.

— Nie jesteś pani hojną — odpowiedział. — Żądasz pani wiele, więcej może niż żądać można, a w zamian za to obniżasz mnie tylko o jeden stopień w pogardzie, jaką mnie raczysz zaszczycać. Pani stawiasz swoje warunki, pozwolisz więc, że i ja postawię moje: ale uprzedzam, że będą nieodwołalne.

— Słucham pana — odpowiedziała młoda kobieta stanowczo.

— Wszystko uczynię dla pani, wszystko dla niezmiernej miłości jakaś mnie natchnęła, a która stała się dzisiaj jedynym celem, jedyną nadzieją mego życia; jeżeli ją przyjmiesz, wszystko czego zażądasz wymożesz na mnie; ale jeżeli ją odrzucisz... jeżeli wzgardzisz nią, a zwłaszcza dla tego człowieka, którego nienawidzę tyle ile panią kocham, wszystkiego spodziewajcie się po mej zemście.

— Zdaje mi się, że mówiłeś mi pan o warunkach — odparła Klemencja podnosząc głowę.

— Przechodzę do nich.

I wymawiając te słowa, major był tak przerażający, że dreszczem przejąłby każdą inną kobietę.

— Przechodzę do nich, ponieważ tak spieszno pani je poznać. Pierwszym z warunków tych jest, abyś pani nie powracała zupełnie do Ollwiller. Osoba towarzysząca jej dostateczną jest, by ponieść do zamku odwołanie danego rozkazu.

— Zgoda, nie wrócę tam dziś; pojadę do pańskiego domu, w którym mieszkam. Ale jutro chcę Martę zobaczyć. Dziecko to, które ukochałam jak siostrę, umierające już prawie; wzbronić mi ją widzieć, byłoby z pana strony nie mniejszem okrucieństwem, jak pozbawić ją brata.

— Drugim warunkiem moim jest, że pozostawisz mnie pani władzę wyrokowania o tem, co uczynić masz na przyszłość.

— Nie przyjmę pana nigdy za sędziego decydującego o moim losie — zawołała z oburzeniem.

— Powróć więc pani do Ollwiller i chciej wyrazić panu doktorowi żal mój, iż odmówić mu muszę sprolongowania paszportu na pobyt w Alzacji. A jeżeli dzień jutrzejszy zastanie go w zamku, to może być wyproszonym stamtąd o wiele niegrzeczniej, niż to było pierwotnie zamiarem moim.

— A przysięgniesz mi pan, że jeżeli nie powrócę do Ollwiller, nie oderwiesz brata od boku siostry?

— Przysięgnę na cały czas, dopóki pani nie przestąpisz progu tego piekielnego zamku.

— Przyjmuję więc straszliwą ofiarę do jakiej mnie pan zniewalasz — odparła Klemencja.

I zwracając się do Gertrudy, czekającej nieruchomo przy drzwiach — ozwała się:

— Opowiesz pani w zamku wszystko coś tu słyszała, a zarazem objaśnisz przyczynę mej nieobecności dodając, że gotowa jestem na żądanie Marty i brata jej powrócić do nich, jeżeli nie obawiają się okropnych następstw, jakie to pociągnie za sobą.

Podczas kiedy pani Sauvaitre to mówiła, major siadł przy biurku i ręką niepewną skreślił i podpisał chwilowe odwołanie rozkazu, przesłanego rano Henrykowi d'Ollwiller.

— Oto jest, o coś mnie pani prosiła — rzekł do młodej kobiety, podając jej papier. Przysięgasz mi pani, że nie tracąc chwili, udasz się do dawnego mieszkania?

— Nie potrzebuję przysięgać, nie złamałam nigdy danego przyrzeczenia.

— Ale jakże wracać będziesz pani sama tak daleko?

— Z łatwością znajdziemy w Erstein powóz, którym pani Gertruda pojedzie do Ollwiller, a ja powrócę tym co nas tu przywiózł.

— Pozwól mi pani przynajmniej towarzyszyć sobie aż do powozu. Chciałbym się zapewnić w jaki sposób puścisz się pani w drogę bez przewodnika.

— Prośba zbyteczna tak jak zbyteczne były moje upoważnienie.

Niebawem obie kobiety pożegnały się i skierowały w strony przeciwne; Gertruda do Ollwiller, pani Sauvaitre do domu męża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Uroczystości przy otwarciu Sejmu i Senatu.

Obecni będą Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski. Przysięga posłów i senatorów.

Warszawa. Według informacyj z kół politycznych otwarcie obu Izb w dniu 27 bm. odbędzie się bardzo uroczyście. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Marszałkiem Piłsudskim w otoczeniu członków gabinetu po przybyciu do sejmu zajmą miejsca na podjum, poczem p. Prezydent odczyta dekret o otwarciu. Następnie Prezydent powoła najstarszego wiekiem posła, zdaje się posła Bojkę, do objęcia przewodnictwa i odbierze od niego przepisane Konstytucją ślubowanie. Taka sama ceremonja odbędzie się w senacie, gdzie powołany będzie na przewodniczącego najstarszy wiekiem senator Limanowski. Po wyjeździe Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego w gmachu parlamentu, tymczasowi przewodniczący obu Izb odbiorą przysięgę od posłów i senatorów.

Czy wybór marszałków sejmu i senetu odbędzie się na tem samem posiedzeniu nie zostało jeszcze zdecydowane. Natychmiast po wyborze prezydjum obu Izb, Rząd wniesie prowizorjum budżetowe na czas od 1. IV. 1928 do 1. VII. 1928 a zarazem projekt budżetu na rok 1928.29. Po uchwaleniu prowizorjum obie Izby rozjeżdżają się na ferje wielkanocne.

Nowa fala potworności meksykańskich.

Meksyk znowu szaleje. Aresztowano setkę katolików, księży i świeckich, tych pierwszych jedynie za to, że odprawiają nabożeństwa, a świeckich, że sympatyzują z obrońcami wolności religijnej, zorganizowanymi w obozie Jalisco. Pomiędzy aresztowanymi znajdują się członkowie rodzin arystokratycznych, wiele niewiast i działaczy katolickich.

Walka z powstańcami przybiera coraz okrutniejszy wyraz. Ministerstwo wojny kazało wysiedlić wszystkich mieszkańców górzystych okolic, gdzie się spodziewa wytropić głównych przywódców powstania. W stanie Queretaro zamknięto wszystkie kościoły.

Arcybiskup Drossaerts z San Antonio (Stany Zjedn.) zaopiekował się 12-tu zakonnicami, usuniętemi z klasztoru Józefina w Meksyku. Przedtem aresztowano je, a następnie deportowano.

Wspaniały posąg Chrystusa, stojący w Silao w stanie Guananjuto, w samym geograficznym środku Meksyku, postawiony jeszcze za Obregona, a poświęcony przez ówczesnego Nuncjusza, Mons. Filippi, który musiał za to opuścić Meksyk, został zwalony przez podłożenie bomb dynamitowych. Wzburzenie ogromne: tysiące ludzi gromadzi się na miejscu tego świętokradztwa. Skonsygnowano tu całe oddziały wojska, które rozpędza zebrane tłumy.

17 turystów wpadło w przepaść.

Salzburg. 17 turystów wiedeńskich wybrało się 21 bm. w południe z Zittelhaus przy Sonnenblick w kierunku wschodnim na Riffel. W pewnem miejscu weszli oni na lawinę, która zerwała się i spadła w przepaść razem z nimi, 4 osoby wyratowano, a los 13-tu jest jeszcze nieznany. Alpejskie pogotowie ratunkowe z Gastein i Salzburgu zostało natychmiast zmobilizowane. Nazwiska nieszczęśliwych są jeszcze nieznane.

Dotyczące Polski odkrycie w bibljotece Watykanu.

Z Rzymu donoszą nam: Prof. Maciej Loret historyk i badacz stosunków Polski z Watykanem, znalazł w zbiorach Bibljoteki Watykańskiej rysunki i karykatury osobistości polskich, działających w Rzymie na początku 18 wieku, robione piórkiem przez wybitnego artystę - karykaturzystę p. Ghezzi'ego.

Odkrycie to ma niepoślednie znaczenie dla dziejów kultury w Polsce i życia polskiego w Rzymie w tym czasie, tem więcej, że epoka Augusta II pod względem źródeł tego rodzaju jest dość ubogą. Między innemi znalazł się portret karykatura ówczesnego dyplomaty polskiego w Rzymie Puszeta i in. Prof. Loret pracuje obecnie nad książką p. t. „Życie polskie w Rzymie w 18 wieku".

Dymisja jen. Władysława Sikorskiego.

Zmiany i awanse w armji.

Ostatni „Dziennik Personalny" M. S. Wojsk ogłasza, że zwolniony został ze stanowiska dowódcy O. K. Lwów gen. dywizji Władysław Sikorski. Na jego miejsce mianowany został w korpusie generałów gen. brygady Bolesław Popowicz.

Niebywały obraz zdziczenia młodzieży.

Lwów. Policję lwowską uwiadomiono w piątek o niebywałym wypadku zdziczenia, jakiego ofiarą padł 5-letni chłopczyk, Stanisław Kmieć, syn jednego z lokatorów kamienicy przy ul. Zamarstynowskiej 43.

Oto syn tamtejszego dozorcy 12-letni Władysław Drozd zwabił dziecko na schody II-go piętra, zarzuciwszy mu na szyję uprzednio przygotowaną pętlicę, powiesił je na poręczy, poczem zbiegł. W ostatniej chwili uratował Kmiecia od śmierci jeden z lokatorów domu. Młodociany zbrodniarz zbiegł z domu rodzicielskiego i ukrywa się przed policją.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 26 marca

— **Komunikat Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu.** W myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu podaje się do wiadomości ogółu płatników podatków państwowych, że z dniem 15 marca 1928 r. upłynął termin płatności państwowego podatku gruntowego za I półr. 1928 oraz miesięcznych zaliczek na poczet podatku przemysłowego (od obrotu za mies. luty br. przez przedsiębiorstwa i osoby do tego obowiązane. Nadto w miesiącu marcu przypada płatność wszelkiego rodzaju podatków państwowych, odroczonych do tego czasu lub rozłożonych na raty na indywidualne podania płatników, oraz tych kwot podatkowych, jakie według obowiązujących ustaw względnie doręczonych w swoim czasie nakazów płatniczych, wezwań itp. — powinny były być zapłacone w terminach przed dniem 1 marca 1928 r. lecz dotychczas zapłacone nie zostały (zalegają), np. podatku majątkowego, dochodowego, przemysłowe, od nieruchomości, od lokali i od placów niezabudowanych.

Płatnicy, zalegający z opłatą wzmiankowanych podatków, winni we własnym interesie pospieszyć z uiszczeniem takowych dobrowolnie, gdyż w przeciwnym razie narażeni zostaną na znaczne koszty egzekucyjne, bowiem w najbliższych dniach wdrożona zostanie akcja egzekucyjna.

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie.** Rozprawa 14. III. 1928 r. Przewodniczący Sędzia Piotrowski. 1. Emil Goerke z Brudzawek o kradz. 3 dni więz. 2. Józef Złotowski z Czystochlebia o wykr. 5 zł. grzywny. 3. Franciszek Morański z Wąbrzeźna obecnie przy 63 pp. w Toruniu o wyst. z § 223 kk 14 dni więz. 4. Emilja Treitz z Półka o występek 10 zł grzywny, Herbert Lippkau z Półka o występek uwolniony. 5. Józef Łęgowski z Cymbarku o wykr. uwolniony, 6. Leon Pomieczyński z Wąbrzeźna o wyst. z § 367 kk. umorzenie postęp.

— **Czystochleb.** (Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego). Dnia 19 b. m. obchodziła Ochotnicza Straż Pożarna w Czystochlebiu dzień imienin marszałka Piłsudskiego. O godz. 6-tej zebrano się przy domu sikawkowym i przy dźwiękach hymnu narodowego wyruszono ze sztandarem. Wieczorem tegoż dnia uczczono rocznicę istnienia Straży za zaproszeniem członków gminy wieczorkiem uroczystym w sali p. Marasińskiego. Posiedziciel ziemski p. Lange z Czystochlebia rozpoczął uroczystość powitaniem gości, dziękując im za liczne przybycie i jeszcze raz wskazując na cele związku. Następnie wypowiedziała p. Kowalska z Czystochlebia prolog, poczem wzniesiono wiwat na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i marszałka Piłsudskiego. Przez orkiestrę odegrany hymn narodowy i marsz wypadły również bardzo uroczyście. Przy urządzonej kawce zdał sekretarz, p. Marasiński sprawozdanie roczne z działalności, poczem wzniesiono jeszcze liczne toasty na cześć pana marszałka. Do samego rana pozostali goście i członkowie związku w wesołym nastroju zebrani. Nastrój ten ożywiło się obecnym przedewszystkiem przez doskonałe odtworzenie sztuk muzycznych orkiestry straży, która pod batutą kapelmistrza p. Deskowskiego znakomicie się rozwija.

— **Inowrocław.** (Napad w pociągu). Onegdaj wieczór do przedziału III-ciej klasy pociągu, zdążającego do Inowrocławia weszło trzech pijanych osobników, którzy bez żadnej przyczyny rzucili się na siedzącego w przedziale studenta z Poznania D. i znajdującą się w jego towarzystwie panią N. z Inowrocławia. Student w obronie życia pociągnął za hamulec bezpieczeństwa, zatrzymując pociąg. Skorzystali z tego awanturnicy, którzy wyskoczyli z pociągu i uciekli do pobliskiego lasu. W pogoń za uciekającymi rzucili się kolejarze i pewien porucznik 59. p. p. zmuszając awanturników do powrotu do pociągu, poczem po przybyciu do Inowrocławia oddano ich w ręce policji. Okazało się, że wszyscy trzej zajęci są jako ślusarze w cukrowni w Wierzchosławicach.

— **Inowrocław.** (Pożar lasu). W nadleśnictwie Cierpiszewo pod Inowrocławiem powstał przedwczoraj olbrzymi pożar, który w kilka godzin strawił doszczętnie znajdujący się wzdłuż toru Poznań-Toruń drzewostan na przestrzeni przeszło 200 m. Pożar wzniecony został najprawdopodobniej przez wydobywające się z kominów lokomotyw iskry.

— **Bydgoszcz.** (Tragiczna śmierć). W dniu dzisiejszym o godz. 5-tej rano przechodzących szosą opodal Myślęcinka uderzył niesamowity widok. Wpoprzek drogi stał naładowany nierogacizną wóz ze złamanym dyszlem, oraz zerwanemi z zaprzęgu dwoma końmi, pod kołami wozu w kałuży krwi leżały zwłoki rzeźnika z Bydgoszczy Emila Hermana. Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenia, które ustaliły, że zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. Przyczyną wypadku było najprawdopodobniej znarowienie się koni. Hermann nie padł najwidoczniej ofiarą rabunku, ponieważ w ubraniu jego znaleziono nienaruszony portfel z pieniądzmi. Spłoszone konie pognały na oślep, przyczem Hermann dostawszy się pod koła, poniósł śmierć na miejscu.

— **Bydgoszcz.** (Kandydaci na prezydenturę miasta). Jak się dowiadujemy, o stanowisko prezydenta miasta Bydgoszczy ubiega się spensjonowany onegdaj szef intendentury D. O. K. 8., pułk. Kazimierz Zahar.

— **Grodzisk.** (Niedobrze jest rozmawiać na gościńcu). Onegdaj wieczorem samochód starosty grodziskiego przejechał na jednej z ulic w Rakoniewicach wdowę Banachową, która doznała ciężkich obrażeń tułowia i głowy. Starosta wraz ze swoim szoferem wnieśli ranną do samochodu i odwieźli ją do najbliższego lekarza który zarządził natychmiastowe odwiezienie rannej do szpitala. W drodze Banachowa zmarła. Winę ponosi zmarła, gdyż środek gościńca obrała sobie na miejsce do rozmowy z innemi kobietami tak że nie sposób było w ostatniej chwili zatrzymać samochodu.

— **Trzemeszno.** (Wizyta dostojników kościoła). W niedzielę bawił w Trzemesznie prymas polski ks. kardynał Hlond oraz metropolita krakowski ks. arcybiskup Sapieha. Dostojnicy kościelni, których witały tłumy wiernych oraz towarzystwa ze sztandarami i orkiestrami, zwiedzili katedrę poczem odjechali wśród owacyjnych okrzyków miejscowej ludności.

— **Poznań.** (Za krzywoprzysięstwo). Przed sądem okr. w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciw Władysławie Kowalczykównie, oskarżonej o krzywoprzysięstwo. Kowalczykówna zeznała pod przysięgą w procesie cywilnym, jaki toczył się przed sądem pow. w Poznaniu, że z nikim innym nie utrzymywała stosunków, jak tylko z niejakim Klapsem co okazało się nieprawdą. Sąd skazał oskarżoną na 5 miesięcy więzienia. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

— **Poznań.** (Epilog głośnego morderstwa). Dnia 30 b. m. rozegra się przed sądem okr. w Poznaniu epilog głośnego morderstwa w ub. r. na osobie Edmunda Tomaszczaka, na szosie Środzkiej pod Kostrzyniem. Sprawcami mordu byli dwaj jego przyjaciele: Aleksander Wilczyński, kochanek żony Tomaszczaka Marty, oraz Jakób Szymlet, którzy działali z namowy zbrodniczej Marty Tomaszczakowej i niemniej występnego jej ojca, 71-letniego Augustyna Stępkiego. Tomaszczak został ugodzony 15 ciosami noży, poczem porzucony na szosie w przydrożnym rowie, w kilka godzin później zmarł.

— **Leszno.** (Zabójstwo dokonane przez umysłowo chorą. Zamieszkała w Lesznie Zofja Wojciechowska zamordowała w czerwcu z. r. swego męża Stanisława w czasie snu rozbijając mu siekierą głowę. Sprawa ta znalazła się wczoraj na wokandzie sądu. Rozprawa wykazała, że Wojciechowska jest umysłowo chora wobec tego sąd wydał wyrok uniewinniający, zarządzając jednocześnie umieszczenie Wojciechowskiej w zakładzie dla umysłowo chorych.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się na sali p. Klimka lekcja śpiewu „L u t n i“ O liczny udział członków prosi Z a r z ą d.

— **Wabrzezno.** Zebranie Towarzystwa Bartniczego na Wąbrzeźno i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 1 kwietnia 1928 r. o godz. 3 po połud. w lokalu p. Klimka. Z powodu tego, że będzie wygłoszony pouczający odczyt, wszystkich członków jako i miłośników pszczelnictwa najuprzejmiej i gorąco uprasza

Z a r z a d: Przewodniczący Köppke — Sekretarz Balicki

— **Kowalewo.** Zebranie inwalidów wojennnych Koła w Kowalewie odbędzie się w niedzielę dnia 1 kwietnia o godz. 2.30 w lokalu zwykłym. Dla ważnych spraw złonkowie winni się licznie stawić Zarząd,

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 21. 3. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	42,00—43,70
Pszenica	51,00—52,05
Jęczmień brow.	35,50—37,50
jęczmień zw.	40,50—42,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,00—00,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	00,00—00.00
Mąka pszenna 65% z work.	69,50—73,—
Owies.	37,00—39.00
Otręby żytnie	30,50—31,50
Otręby pszenne	30,50—31,50
Rzepak	68,00—70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemiaki jadalne	0,00—0,00
Ziemiaki fabryczne 16%	6,10—6,30
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luźne	0,00—5,50

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 20. 3. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi :

Jałówki i krowy	
a) pełnomięś. wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	150—154
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	140—146
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	120—126
e) licho odżywiane krowy i jałówki	90—100
Cielęta	
a) najprzedniejsze cielęta tuczne	150—160
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	144—150
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	130—140
d) liche ssaki	120—126
Swinie	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	190—192
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—186
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	176—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	160—170
f) maciory i późne kastry	150—180

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiad-